Cena 10 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

WARSZAWA

1 grudzień 1936 r.

№ 23.

Rok XIV

POLSKA ODRODZONA

ORGAN

KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

—§— Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91. —§—

Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66-168.

ZBUDŹ SIĘ NARODZIE!

Zbudź się spowity zgubnym snem,
Snem fanatyzmu i ciemnoty;
Odróżnij prawdę między złem,
Brzydź się obłudy, kłamstw, podłoty!
Z pogardą odwróć swoją twarz
Od tych co głoszą fałsz z estrady;
Dla Polski służ i trzymaj straż,
Kochaj co polskie, wstydź się zdrady!..
Waśni partyjnej zerwij nić,
Ojczyzny dobro miej na względzie!
Za rządem polskim trzeba iść
Wtedy dobrobyt w Państwie będzie.
Nie sztuka wichrzyć w Państwie ład,
By w „mętnej wodzie" łowić ryby,
A później płakać z poza krat,
Patrząc na ręcę skute w dyby!..
Więc precz partyjnej walki spór!
Niech żyje Polska odrodzona!
Wara warcholić, ład i wzór,
Tej, Której Wolność krwią zbroczona!...

E. Fedorowicz.

Poznajmy treść życia ludzkiego.

Każdy rozumny człowiek zastanawia się nad celem i treścią swego życia. Treścią życia ludzkiego, winno być szukanie prawdy, a najwyższą prawdą jest Bóg. Tylko człowiek zdegenerowany nie zastanawia się nad kwestją rzeczywistego znaczenia życia. Ta stoiczna postawa względem życia odbiera człowiekowi wszelkie światło i nadzieję, czyni człowieka bankrutem życiowym a życie jego bezcelowym. Tylko człowiek wierzący może zrozumieć treść życia ludzkiego, wiedząc, że najwyższą treścią i źródłem wszystkiego jest Bóg.

Nie jesteśmy Boga wpradzie w stanie pojąć, ale zbliżyć się do Niego odczuciem serca naszego pozostaje w zupełnej naszej mocy, Wiara w Boga podnosi uszlachetnia, umacnia, daje moc do walki i siłę życiową. Świat dzisiejszy dąży niestety do zeświedeczenia wszystkiego do zniszczenia wszystkich wpływów nadprzyrodzonych, zapominając, że najwyższą troską Boga, jest to, by wszyscy ludzie przyszli do poznania prawdy, a przeto osiągnęli szczęście doczesne i wieczne.

Ludzie wprawdzie szukają różnych dróg i różnych celów życia, a zapominają o tej drodze i o tym celu, które wskazał Jezus, w słowach: „bądźcie doskonałymi, jako Ojciec Wasz niebieski doskonały jest.” Ludzie zapominają, że nie przyszyszli na ten świat trafem i nie żaden przypadek obdarzył ich rozumem, sumieniem i wolną wolą, ale Bóg i On jest treścią życia i do Niego winien dążyć człowiek, rzeźbiąc swój posąg życia, wedle najwyższych wskazówek jakie nam zostawił Bóg w nauce ewangielicznej. Wszak każdy człowiek będąc stworzonym na obraz i podobieństwo Boże, ma w sobie pierwiastek doskonałości, stąd też obowiązkiem jego jest kształcić, rozwijać ten pierwiastek w sobie, by dojść do najwyższej doskonałości zaleconej przez Chrystusa. Bóg powierzył człowiekowi prawo decydowania nad sobą, lecz człowiek z braku poznania siebie i rządzących praw Boskich uchyla się od spełnienia swych obowiązków, czem powoduje zgubę nietylko siebie, ale i bliźnich pogłębiając tym kryzys, nędzę i upadek ducha i powiększanie się zła i nieprawości. Myśl człowieka i pogląd jego na życie winny być zgodne z prawem Bożym a wówczas każdy z zapałem i poświęceniem spełniałby swoje obowiązki, co przyniosłoby pożytek tak społeczeństwu jak i całej ludzkości. Poznajmy więc treść życia i dążmy do poznania najwyższej prawdy i sprawiedliwości a szczęście zakwitnie na ziemi wśród znękanej ludzkości.

Cierniak.

Na uroczystość 8 grudnia Matki Bos. N. P.

„Kto mnie znajdzie znajdzie żywot i zaczerpnie zbawienie od Pana" (Pis. św.)

Najmilsi. Wśród licznych świąt ku czci Matki Najświętszej uroczystość 8 grudnia poświęcona jest rozważaniu anielskiej czystości duszy Marji, która — jako oblubienica Boża napełniona była pełnią łaski Bożej. Gdyby malarzowi jakiemu obiecano, że taką dostanie oblubienicę, jaką sobie wymaluje, to wytężyłby wszystek swój umysł, by stworzyć arcydzieło. Nie inaczej uczynił Duch Św. przyozdabiając Marję wonią świętości anielskiej i czystości. Słowa anielskie przy zwiastowaniu: „bądź pozdrowiona łaski pełna", świadczą, iż Najświętsza Panna — Ona to będąc tą różą wioniejącą czystością swej duszy została matką Jezusa, którego poczęła i porodziła z woli i mocy Bożej, bo Ewangielja głosi: „a moc Najwyższego zacieni Cię" t. j. sprawi to, iż „poczniesz i porodzisz syna, który będzi królował na wieki, jako syn Boży. Słowa Pisma św.: — do Panny poślubionej mężowi—Józefowi", nie oznaczają św. Józefa—jako Jej męża rzeczywistego, ale jako przybranego oblubieńca, bo owe poślubienie starozakonne oznaczało jedynie dzisiejsze nasze zaręczyny. Potwierdzeniem tego są słowa dalsze Ewangielji wyrzeczone przez Marję: „jakże się to stanie, gdyż męża nie znam" (Łuk. I. V) i słowa: „pierwej niźli się zeszli, znaleziona jest w żywocie mająca z Ducha św." (t. j. będąca brzemienna z woli i mocy Bożej).. „a Józef mąż Jej będąc sprawiedliwym i nie chąc Jej zniesławić; chciał Ją potajemnie opuścić". „A gdy to myślał anioł Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie nie bój się przyjąć Marji małżonki, swej albowiem co się w niej poczęło z Ducha św. jest" (Ewg. Mat. I. r.).

Otóż powyższe słowa Ewangielji św. najwyraźniej świadczą, że Marja przy swem poczęciu była panną i poczęła z mocy Bożej, a nie jak uczą sekciarze, przekręcając Pismo św., że z pożycia z Józefem, który był tylko przybranym mężem i opiekunem, aby tem ochronić Pannę Marję od plugawych napaści otoczenia i zapewnić dzieciątku Jezus i Marji opiekę i żywiciela.

Bóg sam sprawił, aby ten t. j. Jezus, który miał znieść skażenie grzechu nie był poczęty w sposób naturalny—grzeszny— Uwielbiajmy więc w dniu dzisiejszym dobroć i moc Bożą oraz anielską czystość Matki Najświętszej, dla której to została Matką słowa Wcielonego. Ofiarujmy dziś Marji nasza czystość ciała i duszy, a je-

śli sumienie nam mówi, żeśmy dawno przepaśli te cnoty, to prośmy gorąco Marji, byśmy z grzechów powstali i o czystość ciała i duszy szczerze się troszczyli — aby osiągnąć zbawienie wieczne — Amen.

NOWA GODZINA
W DZIEJACH POLSKI

Święto Niepodległości, czczone od 11 listopada 1918 — od chwili powrotu Piłsudskiego z Magdeburga — obchodziliśmy w tym roku niezwykle uroczyście — Cała Polska wykazała w tym dniu siłę swych uczuć i zwartość narodową. Dzień 10 i 11 listopada był odtworzeniem dnia 14 listopada 1920 roku. tego historycznego dnia w którym nieśmiertelny Nasz Wódz śp. I. Marszałek Piłsudski,, Twórca i Komendant Legjonów i Naczelnik naszego Państwa Polskiego, otrzymał od wojska polskiego buławę marszałkowską wśród przemówienia gen. Trzaski-Durskiego:

— Wodzu Naczelny!—mówił wzruszony do głębi generał — stworzyłeś wojsko! Wyzwoliłeś Ojczyznę! Ugruntowałeś Jej niepodległość!...

Wodzu Naczelny, Panie Naczelniku Państwa! Skinienie Twej buławy zawsze i wszędzie znajdzie nas gotowych!

Za wyzwolenie naszej Ojczyzny. Za odparcie wrogich najazdów— Cześć Ci i chwała. Żyj nam!

Wówczas też rozbrzamiały natchnione słowa Or-Ota:

„Wodzu!
Z Twej ręki runął pierwszy grom
w te ściany,
za którymi się szarpał naród okowany.
I Tyś pierwszy usłyszał to potężne
tchnienie
ducha dziejów, co strąca ostatnie
kamienie.
I woła: — Wstań!... A teraz gdy
wstała i dąży
w promienną zorzę Jutra, Ty,
Wielki Chorąży
Wolności, — z Tą Wolnością
w żołnierskim przymierzu
sam jesteś jej symbolem, Wodzu i
Żołnierzu!"

Otóż 16 lat minęło w tej historycznej chwili i znów nowa godzina wybiła w dziejach Polski, bo w dniu 10 listopada otrzymał buławę marszałkowską obecny Wódz Naczelny generał Rydz-Śmigły.

Treść aktu nadania buławy przez Pana Prezydenta:

„W uznaniu odniesionych zwycięstw w zdobywaniu niepodległości i wielkich zasług, jakie dla narodu i państwa położył generalny in

spektor sił zbrojnych, następca pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako też dając wyraz pragnieniom narodu i wojska, mianuję generała broni Edwarda Śmigłego Rydza marszałkiem Polski".

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **Ignacy Mościki**
Minister Spraw Wojskowych
(—) **Tadeusz Kasprzycki**
gen. dyw.



Marszałek gen. Ed. Śmigły-Rydz

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA

Prezydent R. P. wygłosił przemówienie treści następującej:

Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych!

Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że będzie on radosny w całej Polsce zaznaczając się w historji naszego odrodzonego państwa jako moment wysokiej doniosłości.

W dniu tym wręczam Ci Naczelny Wodzu, buławę marszałkowską, jaką symbol twej doniosłej roli w państwie. Buława hetmańska. którą za chwilę Ci podam nie jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego.

Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując jego obowiązki konstytucyjne, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrąbałeś po przez długoletni trud. Tym trudem współczując bezpośrednio z wielkim naszym Marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej niepodległości.

Niech więc dzisiejsza uroczystość, związana z Twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze wiecej wzmocni Twego ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.

Teraz p. Prezydent ujął buławę wręczył ją gen. Rydzowi i serdecznie go ucałował. W tej chwili muzyka odegrała hymn, a ustawiona na Powiślu bateria oddała 20 strzałów.

ODPOWIEDŹ MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Marsz. Śmigły-Rydz odpowiedział w te słowa:

„Panie Prezydencie,

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, głowa państwa, ze słowami życzliwej zachęty i przyjaznego uznania wręcza mi buławę. Chwila ta dokonuje się wśród tych starych murów królewskich, które w przeszłości były siedzibą królewskiego majestatu Polski, wśród tych murów, które nasiąkły odgłosami kroków dawnych hetmanów polskich, idących tu z buławą w ręku, Ta chwila dokonuje się w obecności naszych dumnych zwycięskich sztandarów wojskowych, w obecności moich kolegów, towarzyszy wojny, którzy razem ze mną dawali swój najwyższy wysiłek, aby spełnić rozkaz naszego wielkiego nauczyciela wojny, twórcy Polski dzisiejszej, marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był w tej chwili głęboko przejęty.

Panie Prezydencie składam moje głębokie żołnierskie podziękowanie, pochodzące z głębi serca za zaszczycenie mnie tą najwyższą godnością wojskową. Dziękuję obenym tu dostojnikom kościelnym i świeckim, rządowi, przedstawicielom izb, przedstawicielom społeczeństwa, zawodów i stanów,

Pozwolę sobie zrobić jedno wyznanie, Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunku mego życia, to dzień dzisiejszy nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po stronie, ktora zawiera dług mego życia' dług, który mam dopiero do spłacenia. Spada na mnie trudne zadanie: przekazania niepomniejszonej tej buławy

i tej godności, która została otoczona najwyższym blaskiem chwały i niezmierzoną głęboką zasługą Pierwszego Marszałka Polski, przekazania jenastępnym pokoleniom, trudzącym się w służbie Ojczyzny.

Jeżeli trudno jest przewidzieć rezultaty swej pracy wtedy, kiedy ona łączy się z losem Narodu, znajdującym się w rękach opatrzności, jeżeli zuchwalstwem jest dawać w tych okolicznościach jakiekolwiek zapewnienia, to sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie: zapewnienie czystości intencyj i zamierzeń, i rzetelności wysiłków".

Potem zaczęto składać zyczenia rozpoczęte przez kardynałów, marszałków Senatu i Sejmu, premiera Składkowskiego ministrów i generałów i t. d.

Tak więc buława marszałkowska symbol władzy i rozkazu oraz pierwszeństwa w wypełnianiu zadania narodowego, spoczęta w ręku nowego Marszałka gen. Rydza-Śmigłego — Niech żyje nowy marszałek.

Z życia parafii:

Warszawa-Leszno:

Święto Niepodległości Ojczyzny obchodziliśmy b. uroczystym nabożeństwem celebrowanym przez ks. Arcybiskupa, który wygłosił płomienną mowę o idei wolściowej i o zasługach ludzi czynu. W dniu tym p. Leskowa ofiarowała do kościoła dwa piękne obrazy za co wyrażamy jej podziękowanie. **Janowski**

Warszawa-Gocławek:

W dniu 15. XI odwiedzili naszą parafię podczas nieszporów Czcigodny ks. arcyb. Faron, który wzniosłym kazaniem pobudził wiernych do wytrwałej pracy, kierowanej ideowo przez ks. dziekana Ostrowskiego. Po nieszporach odbyło się posiedzenie komitetu par. z p. prezesem— por. Piechowiczem na czele, w którym wziął udział i Czcigodny Arcypasterz. Ślub jaki się w naszej kaplicy 14. XI. zgromadził nam wiele nowych zwolenników. **Bocheński**

Warszawa-Marymont:

Dnia 14 XI. umarła tu nasza parafianka p. Żmijewska, dysponowana na śmierć przez naszego kapłana. Ciało eksportował na cmentarz na Bródnie ks. A. Heryng.

Rembertów:

Parafię naszą odwiedził dwukrotnie w dniu 16 i 42 listopada nasz Arcypasterz Faron z Warszawy i przekonał się naocznie, że wszelkie zapędy t. z. „Hodurowców" nie potrafiły nas złamać i pracujemy dalej dzielnie z ks. naszym A. Heryngiem. Najp. ks. Arcybiskupowi dziękujemy za miłe odwiedziny. **Gerybo**

Łopuszka-Wielka:

Opuszczona od dłuższego czasu nasza placówka zaczyna odżywiać

teraz, kiedy kierownictwo w niej objął zacny kapłan—ks. Marczewski, prawdziwie ideowy duszpasterz. Oby Bóg dał, by wytrwał mimo ataków, jakie czyni ks. rzym. Gł.... namawiający dzieci szkolne do wybinia ks. naszemu szyb.

Wałowice: Ideowo rozpoczęta u nas praca przez ks. Mędrzyckiego w naszej gminnej wiosce Wałowice wydała plon i obecnie doczekaliśmy się, że mamy stałego misjonarza, ks. Strzałkę, który zdobył sobie zaufanie u wszystkich wiernych. **S. J.**

Łódź-Przejazd 73:

Dzięki wysiłkom naszego ks. Wilnera praca u nas rozwija się owocnie a pięknie udekorowana kaplica z ołtarzem nad którym widnieje napis „Boże pobłogosław Narodowi Polskiemu"—jest miłem miejscem modlitwy i natchnienia. **Woźniak**

Petlikowce-Nowe:

Zacny nasz proboszcz ks. Kafel pracuje u nas bardzo intenzywnie i troszczy się o ozdobienie naszej świątyni, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni i o pracy jego napiszemy obszerniej.

Łódź-Radwańska 54:

Troskliwy nasz ks. Petrów dokłada starań, by fundusz budowlany stale wzrastał, bo wierzy jako dobry duszpasterz, że musimy mieć kiedyś swoją świątynie Dalsze ofiary złożyli: po 1 zł. Wrzesiński, Czympik, Pigoń, Piątczak, Jach, Kubisiak, 4 zł. Zajączkowski zaś po 50 gr: Wacke, Tomczak, Rybicka Waliczkówna i Dobiecki.

Na potrzeby kaplicy: Ratelski i Pącki zł. 6, P. O. 5, Czympik 5, Pindral i Jóźwiakowa 2 i Adamiak 1 zł. Ofiarodawcom Bóg zapłać.

Kowalik

Z Kancelarji Kurii Biskupiej

Warszawa ul. Łucka 2 m. 13 — Telefon 2-84-91.

1) Przeniesieni i mianowani: Ks. Marczewski ad.—prob. w Łopuszcze—Wielkiej, ks. Daskiewicz w. adm. w Wojciechowie, ks. Strzałka w. adm. w Wałowicach.

2) Wobec ustawicznych napadów duchownych narod.-amery. na nasze parafie i wywoływania przez to fermentu i niepokoju wśród spokojnych wyznawców, należy o każdym wypadku najścia z ich strony donosić do władz i do Kurii, boć przecież mamy tu do czynienia z planową akcją wywrotową, którą musi Rząd, zainteresować się i albo ich samowolę ukrócić albą ową organizację zlikwidłować.

Warszawa, 27. XI. L. dz. 1162|36

(—) *Ks. arcyb. Wł. FARON.*

KŁAMCOM I ZDRAJCOM W ODPOWIEDZI.

Na list nadesłany mi 18 listopada b. r. od duchownych hodurowskich: Piekarza, Jurgielewicz, Podsiadły i Janeckiego, z namową, bym zdradził Lud i Ojczyznę i przystał do amerykańskich mącicieli, odpowiadam—: precz ze zdrajcami i kłamcami wmawiającymi we mnie, że Rembertów przyszedł do nich, kiedy przeciwnie parafianie w Rembertowie przepędzili oszu tów religijnych—Ostrzegam przed ich blagą.

Warszawa, 19. XI. 36. **Ks. dziekan Ostrowski**

Uwaga: Z braku miejsca skróciliśmy wiadomości z parafii:

Nieudały napad wywrotowy ala komunistyczny. Co na to władze powiedzą?

Handlarze idei znani pod nazwą duchownych kościoła narod-amerykańskiego nie mogąc znieść rozwoju kościoła Staro-katolickiego, jako organizacji czysto polskiej, nie chcącej się poddać pod wpływy biskupów narodowych amerykańskich (ks. bpa Hodura) postanowili na sposób ala komunistyczny rabować i rozbijać nasze parafie. Z tej też przyczyny najeżdżają na nasze placówki, zbierają brukowy element, podniecają wódką a potym przy ich pomocy napadają na spokojnych wyznawców naszego kościoła. Taki najazd zrobili na szereg parafii; Mławę, Windyki — Zamość — Dąbrówkę — Drohobycz — Bydgoszcz — Warszawę i t. d, a w dniu 14 listopada b. r., najechali na parafię w Rembertowie. Przybyli tam: ks. Piekarz, ks. Jurgielewicz, ks. Podsiadło i ks. Janecki, wszystko z grona hodurowskiego.

Przybywszy do Rembertowa na wieczór zrobili nielegalne zebranie i tam podpili kilku swych agitatorów i rozpoczęli szturm do kaplicy naszego kościoła. Kiedy się dobrze ściemniło wpadli do nasze świątyni ks. Janecki z kilkoma łobuzami. Dzięki obecności wielu wyznawców broniących swego mienia — przed najściem zaborców, napastnicy zostali odparci. Wypad powrócil do kwatery swych wodzów: Piekarza i Jurgielewicza z meldunkiem, iż najazd się nie udał, ale należy go sformułować na dzień następny na niedzielę 15 listopada. By łatwiej zdobyć podstępem naszą kaplicę, „sztab hodurowski“ posłał posłańca po ks. prob. Herynga, by go namówić do zdrady. Gdy ten nie poszedł poprosili kleryka tam przebywającego Krychtę Kleryk Krychta udał się z posłańcem do lokalu „nielegalnego zebrania najezców“ i tam rozpoczęła się agitacja i namawianie kl. Krychty, by porzucił nasz kościół a oni „Hodurowcy w nagrodę, za otwarcie im kościoła, gdy oni napadną, obiecywali mu złote góry. Był tam obecny: duchowny Piekarz, Jurgielewicz, Janecki, Podsiadło i parę osób cywilnych. Dzielny kleryk wysłuchał wszystko o przygotowanym napadzie na dzień następny i wyszedłszy udał się do ks. proboszcza Herynga a otrzymawszy od niego pieniądze na bilet kolejowy przyjechał nad ranem do Kurii i zameldował o planowanym zamachu hodurowskim. Ks. arcyb, Faron zbudzony ze snu napisał zaraz list do komendy policji P. w Rembertowie, prosząc o piekę przed najeźcami.

O godz. 11 rano 15.XI. Hodurowcy urządzili napad na naszą świątynię. Na czele wpadł do świątyni ks. Jurgilewicz, Piekarz, Podsiadło

i Janecki i około 20 agitatotorów. Wraz z sobą przyprowadzili orkiestrę, aby im grała podczas nabożeństwa mającego być odprawionym w zrabowanej świątyni. Gdy okupanci przybliżyli się do ołtarza i chcieli z przyniesionej z sobą walizki wyciągać aparata do nabożeństwa—ukazała się wojskowa postać komendanta Policji P. z Rembertowa i padł głos; „panowie po co tu przyszli? Napastnicy ze strachu padli na kolana, lecz na polecenie dzielnego komendanta musieli opuścić zaraz świątynię i udać się na posterunek Policji, gzie po protokule "trochę sobie wszyscy odpoczęli. Zburzony lud na ten bandycki napad na cudze mienie, zwraca się z prośbą do Pana Ministra Spraw Wew., aby położył kres tej wywrotowej robocie i niezdrową tą organizację rozwiązał, bo my spokojni obywatele chcemy pracować pokojowo, a nie wywrotowo. Dziwnem też to jesst, że organizacja kościoła narodow-amerykańskiego tak bezkarnie sieje ferment wśród spokojnej ludności, nadużywając tym tolerancji religijnej stosowanej do wszystkich obywateli kraju.

Pokrzywdzeni.

Uwaga:

Powyższy wypadek niech pobudzi naszych członków do czujności. Każdą wywrotową robotę Hodurowców należy demaskować i likwidować.

Z PRASY

Proboszcz zamordowany
PRZEZ SWOJĄ GOSPODYNIĘ I SŁUŻĄCĄ

Biała-Podl., 9.11. We wsi Horoszcynka pow. biało-podlaskiego zamordowany został proboszcz ks. Grajewski.

O godz. 22, gdy proboszcz siedział przy kolacji, z za okna padł strzał z dubeltówki, od którego ks. Grajewski poniósł śmierć.

O dokonanie zabójstwa podejrzani są gospodyni i służąca księdza oraz kochanek służącej, którzy zbiegli, obrabowawszy całe mieszkanie.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Kościół zamknięty przed polakami.

Niesłychany wypadek obrazy polskich uczuć narodowych wydarzył się w Pszczółkach, gdzie w miejscowym kościele Polacy zamówili Mszę św. w dzień święta Niepodległości. Gdy ludność przybyła na nabożeństwo zastała drzwi kościoła zamknięte. Proboszcz zasłaniał się brakiem zgody gdańskiego konsystorza na odprawienie nabożeństwa przez Palotyna — ks. Bohnkego.

KLERYKAŁOM--KU UWADZE

„Tych co błądzą w wierzę, co głoszą nauki sprzeczne z nauką kościelną, kościół wyklina, ale tych, którzy w życiu politycznem nikczemnie gwałcą ideał miłości chrześcijańkiej, uciskając np. całe narody, nie wyklina kościół. I nie tylko nie wyklina, ale czasami—to jest fakt historyczny—chwali i nagradza. Pius VI nazwał jednego z największych łotrów, jakich oglądało słońce Fryderyka Wielkiego, „bohaterem”, „wzorem panujących”, „zaszczytem wieku”. A nie tak to dawno jeszcze, kiedy Leon XIII obdarzył orderem Chrystusa, kogo?— Bismarcka, to znowuż tego, którego polityka była jedną wielką zbrodnią, jedno negacją nauki chrześcijańskiej”.

Kto napisał te słowa: czy „masonn”, „Żyd”, „bolszewik”?... Nie! Te słowa napisał narodowy i katolicki historyk literatury, prof. Ignacy Chrzanowski w swej książce: „Wśród zagadnień, książek i ludzi”.

* * *

Ksiądz Konstanty Benisławski, jezuita, wydał w r. 1780 w Połocku zbiór „Pieśni cało-dziennych i całonocnych, które w bezprzykładnie panegiryczny sposób wysławiają... Katarzynę II. Najsłynniejszą w dziejach ukoronowaną rozpustnicę nazwał ks. Benisławski m. in. „pierwszą osobą po Bogu“ (!).

Kto podaje te informacje „bezbożne“? „Masoni‘„ „Żyd“, „bolszewik“...? Nie. Te informacje podaje w artykule p. t. „Papieżyce ojców jezuitów“ (Wiad. Lit”, Nr. 654) p. Walerian Charkiewicz, współpracownik katolickiego i reakcyjnego „Słowa“ wileńskiego, BD·

ODPOWIEDZI.

J. Ż: Myli się pan bo w Niemczech jest tylko 1/3 część ludności rzym-katol. na 60 miljonów tylko 20 mil. uznaje papieża, reszta 40 mil. to ewangielicy i wyznawcy kościoła staro-katolickiego. To samo w Anglii — na 50 miljonów ludności jest rzymsko-kat. tylko kilka mil. — a około 40 miljonów liczy kościół angielsko episkopalny t. j. staro-kat.

Fr. Sojeckiemu: Kolega szkolny ś. p. Tomasz Faron (brat ks. bisk.) zginął bohaterską śmiercią, jako porucznik W. P. w walce z bolszewikawi, nad Berezyną dn. 7 lipca 1920 r. — O ile chodzi zaś o starszego Jana to ten zginął w karpatach na początku wojny, zaś Franciszek 27 listopada 1918 r. nabawiwszy się choroby przy dostawie prowiantury wojskowej.

Ob. Jarockiemu: Z braku znaczka pocztowego nie odpowiadamy,— gdyż strona winna znaczek załączyć, — jeśli prcsi o odpowiedź.

Kalendarzyk liturgiczny od 1-go do 15-go grudnia.

1 w. Eweliny
2 ś. Szulisława
3. c. Franciszka ksw.
4. p. Barbary
5. s. Anastazji
6. N. II. Adw. Mikołaja
7. p. Ambrożego
8. w. Matki Bos. N. P. (święto)
9. ś. Walerii
10. c. Rufata
11. p. Damazego
12. s. Mariana
14. N. III. Adw. Łucii
14. p. Maksyma
15. w. Jeremiasza

PRZETRZĄŚNIĘTO REZYDENCJĘ BISKUPA

Monachjum, Niemcy. Policja rządu hitlerowskiego dokonała szczegółowej rewizji w rezydecji Alberta Wassala — Torregrossa, tytularnego biskupa Emesy i nuncjusza papieskiego w Bawarji. Celem rewizji było odkrycie i skonfiskowanie dowodów przeciw organizacji młodziży katolickiej w Niemczech, którą to robotą miał kierować biskup Torregrossa.

Prenumerata płatna rocznie: 5 zł., półrocznie 2.50 zł., kwartalnie 1.25 zł.
pojedynczy numer 10 gr.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. FARON. Redaktor odpowiedzialny Stefan Pośpiech

Druk „Zorza" ul. Wronia 42.